KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela.
Dnia 8 (20) Sierpnia. — Rok 1854. **№ 216.** Jutro, Ś^tej^ Joanny Frem: Wdowy. Ubyło dnia godzin 2, min: 21.

Doszła nas miła wiadomość z prowincji, iż we wsi parafialnej *Brzóza*, położonej w Dyecezji *Sandomierskiej*, Dekan: *Kozienieckim*, do dóbr JW. Jenerała jazdy Senatora Adama Hr: *Ożarowskiego* należącej, wznosi się w miejsce zgorzałego drewnianego, nowy murowany Kościół, którego mury obecnie są już kilkanaście łokci nad ziemię wyprowadzone. Poświęcenie i założenie kamienia węgielnego z mocy delegacji Władzy Dyecezalnej, dopełnione zostało w wigilję Ś^go^ STANISŁAWA Biskupa, przez JW. JX. Wiktora Hra: *Ożarowskiego*, Prałata *Olyckiego*, w asystencji WW. JJXX. Dziekana Dekanatu *Kozienieckiego*, Kanonika honorowego *Kaliskiego*, Józefa *Gackiego;* Proboszcza Parafji *Brzóza*, Kanonika honor: *Sandomierskiego* Ig: *Miller;* i licznie zebranego sąsiedniego Duchowieństwa. Nadto obrzędowi temu w imieniu nieobecnego dla słabości zdrowia JW. Dziedzica, towarzyszył Synowiec jego, JW. Pułkownik A. Hr: *Ożarowski*, zostający do szczególnych poruczeń przy JO. Xięciu NAMIESTNIKU Królestwa. Kościół ten buduje się całkowicie wyłącznym kosztem Dziedzica, według planów budowniczego Ig: *Essmanowskiego*, w stylu średnio-wiecznym gotyckim, z 5ma wieżami głównemi i 11ma bocznemi mniejszemi, wszystkie z ciosowego kamienia. Obszerność jego oprócz bocznych kaplic i zakrystji, stosownie do ludności parafji, mieścić ma około 1,500 dusz.

Jutro, w Kościele PP. *Wizytek*, Nabożeństwo z Odpustem na cześć Ś^tej^ JOANNY-FRANCISZKI Fremiot *de Chantal*, a dziś pierwszy Nieszpór.

Dziś rano, JO. FELDMARSZAŁEK, Xiążę *Warszawski*, NAMIESTNIK Królestwa, wyjechał do *Iwangorodu*.

Wiadomości z Kaukazu.

Dowodzący Oddzielnym Korpusem Kaukazkim, przesłał Ministrowi Wojny, dla najpoddańszego przełożenia NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI, kopiję doniesienia Naczelnika oddziału Erywańskiego, Jenerał-Lejtnanta Barona Wrangel, do Dowodzącego Korpusem działającym na granicy Kaukazko-Tureckiej, Jenerał-Lejtnanta Xięcia Bebutowa, z daty $^{18}/_{30}$ Lipca 1854 r., za Nrem 1,148, o świetnem zwycięztwie, odniesionem w dniu $^{17}/_{29}$ Lipca na wzgórzach Czingłylskich, nad korpusem Tureckim 12 tysięcy wynoszącym, który pod dowództwem Selima-Paszy posunął się z Bajazetu ku naszej granicy. (Raport ten podamy jutro).

W tych dniach wyszła z druku xiążka p. n. *Wianek różany*, czyli *Nowy zbiór modlitw*. Xiążkę tę można uważać jako poświęconą wyłącznie czci N. MARJI P. Wszelkie bowiem zebrane w niej modlitwy, odnoszą się do wszystkich dni świątecznych i uroczystych tej BOGA-RODZICY. Ale najważniejszym przedmiotem, a raczej celem tej xiążki, jest to, że Wydawca odbiwszy 900 exemplarzy takowej, przeznaczył je na dochód *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*. Tak piękna myśl znajdzie zapewne dobre u ogółu przyjęcie, bo każdy zaopatrując się w xiążkę i to po nadzwyczaj przystępnej cenie, a mianowicie na papierze zwyczajnym po rs. 1, a na welinowym po rs. 1½, przyczyni się zarazem do wykonania dobrego uczynku, i szlachetne zamiary Wydawcy, pomyślnym uwieńczy skutkiem. Xiążki tej, ze wszech miar zasługującej na rozpowszechnienie, dostać już można w składzie Rozmaitości P. *Konapackiego* w gmachu *Warsz: Tow: Dobrocz:*, na *Krakowskiem-Przedmieściu*.

Wyjechali z *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Lejtnant *Bentkowski*, i Radca Tajny *Czetyrkin*, Jenerał-Sztabs Doktor Armji Czynnej, do *Zamościa*.

Według spostrzeżeń naukowych, stwierdzonych doświadczeniami, kolebką *cholery* są delty *Gangesu; morowego powietrza* delty *Nilu; febry żółtej*, delty *Missisipi;* złośliwych *zimnic*, delty wielu innych rzek; siła zaś tych plag zmniejsza się w prostym stosunku z wzniesieniem gruntu, suchością powierzchni i warstw głębokich.

Smutna wiadomość doszła nas z *Krakowa*. Dnia 12 Lipca r. b. po ciężkiej słabości, rozstał się z tym światem w *Krakowie*, w 70 roku życia, ś. p. Jan *Trzetrzewiński*, Rzecz: Radca Stanu, b. Członek Senatu, b. Radca Komitetu Tow: Kredyt: Ziems:. Zmarły należał do rzędu zasłużonych wyższych Urzędników Sądownictwa naszego, w którym to zawodzie 45 lat liczył chlubnej, dla kraju pożytecznej służby. W r. 1808 po ukończeniu nauk w Akademji *Lwowskiej*, rozpoczął zawód publiczny w Sądzie Szlacheckim w *Krakowie*. Zdolności znakomite, gruntowna nauka, prawy zacny charakter, szybko utorowały mu drogę do wyższych dostojeństw. W r. 1825, mianowany Prezesem Trybunału Cywil: w *Kielcach*, sprawował te obowiązki aż do r. 1842, w którym powołany został do zasiadania w IX Departamencie Rządzącego Senatu. Kilkanaście lat urzędowania ś. p. *Jana* jako Prezesa Trybunału *Kieleckiego*, nie zatartemi wyryły się głoskami w pamięci Obywateli i podwładnych. Mąż niezłomnych zasad, skory w pojednaniu zwaśnionych, obdarzony rzadką trafnością zdania, uprzejmością i niewypowiedzianą słodyczą w postępowaniu, umiał łagodzić surowość prawa i obowiązki przełożonego, i zjednać sobie powszechną miłość i szacunek; to też w chwili powołania go do stolicy dla zajęcia wyższego stanowiska, żal z rozstania się, spółczucie i życzenia mieszkańców Gub: *Kieleckiej*, jednoczyły się z radością, że Władze Rządowe uznały zasługę istotną. W roku 1844, zaszczycony wyborem właścicieli ziemskich, sprawował obok służby Sądowej, przez lat 6 obowiązki Radcy Komitetu Towa: Kredyto: Ziems:. W roku zeszłym stargane siły, kazały szukać spoczynku, ale niedługo nim cieszył się. OPATRZNOŚĆ chciała ażeby dokonał życia w tym samym starodawnym grodzie, w którym rozpoczął zawód publiczny. Zgasł na ręku ukochanych, Żony i Córki, pośród towarzyszów lat młodych.— *

Kilka dni temu, pismo niniejsze poświęciło słów kil-[illegible]n, jako wspomnienie dla ś. p. Dymitra *Stebuta*, Radcy [illegible]woru, Doktora Medycyny i Kawalera Orderu Śtej ANNY klassy IIIciej, który dnia 11 b. m., rozstał się z tym światem. Lecz człowiekowi takiemu jakim był ś. p. *Dymitry*, należy się jeszcze od Przyjaciół i współ-towarzyszów, wianek, a tym wiankiem, to jeszcze kilka wyrazów tęsknoty i żalu, wywołanych ciężką dla nich wszystkich stratą. Poświęciwszy swą młodość pracy i naukom, zaledwie dopiero żyć zaczął i rozsiewać po świecie zebrane trudami własnych poświęceń owoce, gdy śmierć niespodziewana uderzyła w niego w samej sile wieku, bo w 30tej wiośnie. Od roku 1848, to jest od otrzymania stopnia Doktora, po ukończeniu nauk w Uniwersytecie *Dorpackim*, przybywszy do *Warszawy*, zajął obowiązki Doktora przy tutejszym Wojskowym Szpitalu, oraz Sekretarza Zarządu Jene: Sztabs-Doktora Armji Czynnej, a prócz tego, Doktora przybocznej Kancelarji JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa. I od pierwszej chwili przybycia otoczyła go miłość współtowarzyszów, Przyjaciół i Znajomych, bo poświęcając się dla wszystkich i głową i sercem, musiał budzić to przywiązanie połączone z szacunkiem. Jakkolwiek przeto krótki, ale pełen wspomnienia był żywot ś. p. Dymitra *Stebuta*, bo uświęcony wszystkiemi przymiotami duszy, bo uszlachetniony najpiękniejszemi czynami; i oto powód, dla którego z tych wspomnień uwiliśmy dzisiaj dłonią przyjaźni jeszcze jeden wianek, i który składamy na mogile jego, tak czysty i skromny jak dusza ś. p. *Stebuta*. ***

(Art: nad:) *Z pod Dubna*. — Okolica nasza nową stratą i smutkiem dotkniętą została. Ś. p. Jan-Kazimierz *Młodecki*, po przyjęciu ŚŚ. SAKRAMENTÓW, dnia 31go Maja, przeżywszy lat 65, przeniósł się do wieczności. Zostawił po sobie nieutulonych w żalu Małżonkę, dwóch Synów i dwie Córki. Mąż ten znakomity z rodu i mienia, poświęcając się usługom współ-Obywateli, z dostojnością piastował urzędy: Marszałka Powiatu *Dubieńskiego*, a późniéj Prezesa Sądu Głównego Izby Kryminalnej *Wołyńskiej*; przez prawe i uprzejme serce, potrafił zjednać dla siebie nie tylko Przyjaciół lecz i prawy szacunek. Śmierć wyrwała go z łona Rodziny, wśród najmilszych nadziei, jakie widział w swych ukochanych Dzieciach, które wychowane w duchu wiary i cnotach przodków stały się jedyną pociechą w troskach i osłodą chwil przykrych, chociaż niezbyt późnego wieku! O! zacny Mężu, spokój twej duszy; tyś już usnął snem wiecznym; już na twej mogile cicho, spokojnie, promieni się wieniec nagrody. A tu łzy płyną za tobą, i długo, długo one płynąć będą w żalu i szczerej modlitwie, twojej Rodziny i twoich szczerych Przyjaciół.— Oskar *D*....

Jan-Bogumił *Lentzki*, Obywatel miasta *Warszawy*, przeżywszy lat 72, wczoraj zakończył doczesne życie. Pozostała Żona, Syn i Córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 5tej po południu, z domu Nro 930 przy ulicy *Chłodnej*, na smętarz *Ewangelicko-Augsburgski* odbyć się mającą.

Oprócz już wskazanych miejsc, w których w pierwszej chwili umieszczono bilety na *Oratorium* J. *Elsnera*, jeszcze takowe powierzono do sprzedaży w składach PP. *Klukowskiego* i *Sennewalda*, przy ulicy *Miodowej*; a nadto na *Królewskiej*, w bliskości Kościoła *Ewang:-Augsb:*, w Cukierni P. *Strasburgera* (dawniej *Lessla*). Ponieważ Komitet zamierza rozpocząć wykonanie *Oratorium*, w przyszłym tygodniu, a mniej więcej raz pierwszy od jutra za tydzień, pospiesza zatem uprzedzić o tem tak mieszkańców *Warszawy* jako i prowincji, miłośników muzyki. Zdaje się, że gdyby rzuconą była myśl prostej tylko składki na pomnik dla tyle zasłużonego w kraju naszym Męża, nikt by bez wątpienia nie cofnął się przed ofiarą; to też mamy niepłonną nadzieję, że w chwili gdy oprócz podanej sposobności do przyłożenia się dla uwiecznienia pamięci *Elsnera*, nastręcza się jeszcze inna, to jest słyszenie tak nieśmiertelnego dzieła, jakiem jest *Oratorium*, każdy chętnie z nabyciem biletu pospieszy, bo tylko tym sposobem, powzięty zamiar może być uwieńczony skutkiem. Że zaś jak to już wspomnieliśmy dawniej, przez uszanowanie dla Domu BOŻEGO, w którem to *Oratorium* ma być wykonane, żadna sprzedaż i kupczenie biletami, w dniach przedstawienia, nie będą miały miejsca, przeto już na tydzień wcześniej rozdane zostały po niektórych a wiadomych składach bilety, dla ułatwienia nabywania takowych. *Oratorium* to im więcej słyszane, tem więcej odkrywa piękności i wzniosłości myśli, i zaiste dziwić się należy, jak 72-letni starzec, gdyż w tym wieku pisał je ś. p. *Elsner*, mógł pałać takim ogniem i taką świeżością myśli! W Kościele *Ewangelicko-Augsburgskim*, który tak dla wykonawców jako i słuchaczy, okazał się najodpowiedniejszym, sprawia ono nadzwyczajny efekt; wyborna orkiestra, pełne zgody i harmonji chóry, piękne w całem znaczeniu głosy solowe, i mistrzowska dyrekcja P. *Dobrzyńskiego*, kierującego całą tą massą wykonawców, jak jedną osobą, wszystko to przyczynia się nie mało do dokładnego i efektowego wykonania tego olbrzymiego dzieła. W ciągu tego tygodnia, a mianowicie w Piątek d. 25 b. m., ostatnia już jeneralna próba, na której także rozdane zostaną wszystkim przyjmującym udział w wykonaniu *Oratorium*, nowe bilety wnijścia. Rozumie się że wszelkie zapraszające bilety ustają i za niemi nikt w dniach wykonania wpuszczany już nie będzie. Dodać przytem musimy, iż każdy bez wyjątku bilet wnijścia, od dołu aż do galerji, opatrzony został pieczątką *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, i takie tylko bilety uważane będą jako legalne.

Odkrywcą nowej *planety teleskopowej* z d. 22 Lipca, jest młody astronom *Londyński*, Pan J. R. *Hind*, sławny już z odkrycia 9ciu innych *planet*. Nowo odkryte ciało niebieskie, ujrzane zostało prawie na linji *Ekliptyki*, między gwiazdami 26tą i 32gą konstellacji *Koziorożca*.

Nakładem J. *Glücksberga*, Xięgarza Szkół, wyszedł z druku tom 7my dzieła p. t. *Zasady i Całość Wiary Katolickiej*, X. *Gaume*. Wkrótce rozpocznie się druk tomu 8go, kończącego *Katechizm*. Do pierwszej połowy 8go tomu, dołączoną zostanie lista szanownych Prenumeratorów tak na *Katechizm* jak i na *Rzym Podziemny*, która już w rękopiśmie porządkiem alfabetu ułożoną została. Do uzupełnienia tej listy, zostawia się czas dla osób trudniących się zbieraniem prenumeraty w Królestwie do końca b. m., czyli do 1go Wrze-

śnia; zaś dla osób zamieszkałych w Cesarstwie, do 15go Września r. b.— Osoby zaś którym przesłane zostały początkowe tomy z prośbą zbierania prenumeraty, a które dotąd nie oświadczyły czy dalsze tomy mają być przesłane, jaką drogą i w wielu exemplarzach, raczą zwrócić też początkowe tomy, na koszt Wydawcy, jeżeli nie są w chęci nabycia exemplarzy.— Wszystkie Urzęda i Stacje pocztowe w Królestwie, przyjmują zapisy na *Katechizm* i na *Rzym Podziemny*, który już wyszedł z druku.

W Rynku *Staro-Miejskim*, ukończono w tych dniach budowę dwóch źródeł, przeznaczonych do dostarczania wody *wiślanej*, mieszkańcom tej ludnej części miasta, której dotąd najwięcej zbywało na tym tyle potrzebnym do codziennego użytku żywiole. Jest to prawdziwe dobrodziejstwo, ile że i woda twarda jak wiadomo, do pomp *Starego-Miasta*, aż z wyższych stron *Warszawy* rurami musi być sprowadzaną. Źródła na *Długiej* ulicy w possesji zwanej *na rurach*, i maszyna w domu *Henricha* na rogu ulic *Leszna* i *Rymarskiej*, wydzielają takową. Wybudowane dziś zdroje dostarczać będą dziennie 5,000 stóp kubicznych wody rzecznej. Stoją one po obu stronach *wodotrysku*, który umieszczony w sadzawce ośmiokątnej, rozlewać się będzie w kształcie parasola. I woda z takowego, w dodatku do otrzymywanej z powyższych dwóch źródeł, przez mieszkańców dawnego grodu *Warszawy*, spotrzebowaną będzie być mogła.

Czyniąc zadosyć życzeniom wielu Panów mieszkających tu i na prowincji, aby dodatkowo do już wydawanych rysunków z nowo-wynalezionej maszynerji, w oka mgnieniu 50 cegieł wydającej, rysunki specjalne na większą skalę z opisem wyszczególnionym zostały wypracowane; donosimy, że takowe, bezpłatnie odebrać mogą wszyscy, którzy albo wprost w zakładzie R. *Steinkellera*, obok Młyna Parowego przy ulicy *Solec* pod Nr 2914; albo za pośrednictwem kantoru przemysłowo-komisowego K. *Orłowskiego* i wspólki w hotelu *Polskim* w *Warszawie*, obstalowali machiny, lub jeszcze mają zamiar obstalować takowe; albo nakoniec, którzy przystąpiwszy do wspólki patentu swobody o który starania rozpoczęte zostały, sami u siebie każą robić machiny. Dla łatwiejszego objaśnienia zapytań zachodzić mogących, rysunki z opisem u wynalazcy machiny, Technika P. *Szartrona* (Chartron), mieszkającego przy ulicy *Nowy-Świat* pod Nr 1292 w domu *Konarskiego*, okazywane, wręczane, i rozsyłane będą po prowincji na listowne frankowane wezwania. W Nrach 17, 132, 137, 145 *Kurjera*, po szczególe donieśliśmy o tymże nowym wynalazku.

Do *wodotrysku* przed Teatrem, należą, jak to wspomnieliśmy, cztery *Syreny*, nadnaturalnej wielkości, podpierające rękami do góry wzniesionemi dolną paterę wazonu, i trzy chłopczyki wysokie 4 stopy, podpierające głowami i rękami górną paterę. W *wodotrysku* przy kolumnie *Zygmunta*, na 4ch rogach postawy, będą cztery *Trytony* kolosalne (blizko dwa razy nad naturalną wielkość), klęczące w muszlach, na zaokrąglonych narożnikach podstawy umieszczonych, trąbiąc na krętych konchach, trzymanych w obu rękach wzniesionych, z których woda będzie tryskała ku rogom czworokątnego rezerwoaru. Modele do tych 4ch figur, robił w *Berlinie* znakomity rzeźbiarz *Kiss*, wsławiony powszechnie znaną gruppą *Amazonki walczącej z tygrysem*. Modele sprowadzono w odlewach *gipsowych*, i te po ukończeniu odlewów metalowych, będą umieszczone w gabinecie gipsów tutejszej *Szkoły Sztuk Pięknych*. Odlew wszystkich 11tu figur z *cynku*, oddany został fabryce Pana *Mintera*, która przy konkurencji przez deklaracje opieczętowane, najniższą podała cenę. Obecnie trzy figury chłopczyków, już na miejscu utwierdzono, i w dniu 10 b. m. pierwszy odlew metalowy *Syreny*, jako próbę postawiono; podług niego wykonają się trzy następne, tak, iż w połowie Września, wszystkie *Syreny* będą umieszczone, i tym sposobem wodotrysk przed Teatrem zupełnie ukończony zostanie. Odlew pierwszego modelu metalowego *Trytona*, spiesznie w fabryce postępuje, i już w przyszłym tygodniu ukończonym będzie; zatem i owe cztery *Trytony* zapewne z początkiem Października, zajmą swe miejsca; a tak fabryka *Mintera*, do jednej znakomitej roboty odlewowej *cynkowej*, wykonanej w pierwszych latach po jej założeniu, to jest kolosalnych kapiteli *korynckich*, w pięknym perystylu *Teatru Wielkiego*, wkrótce nową postawi pamiątkę.

Nr 29 *Tygodnika Lekarskiego* wyszedł z druku, i zawiera artykuły PP. *Gröera*, E. *Miłosza* i *Jurkiewicza*, oraz doniesienia o nowo-wyszłych dziełach lekarskich, a znajdujących się w xięgarni P. Hen: *Natansona* na *Krak:-Przedm:*, na 1m piętrze.

Za największego dotąd podług wysokości wzrostu, ze wszystkiego ptastwa, uważany był *struś afrykański*, który jak wiadomo używany jest nawet do wierzchowej jazdy. Tymczasem obecnie w ogrodzie botanicznym w *Dreznie*, wystawiono na widok publiczny, parę jaj ptasich niesłychanej wielkości, i nieznanego dotąd ptaka, żyjącego na wyspie *Madagaskar*. Skorupa tych jaj ma $^{1}/_{8}$ cala grubości, obwodu zaś na wzdłuż od 37 do 38 cali, a w poprzecz od 30 do 31; cała zaś ich objętość wynosi tyle co objętość $5^{1}/_{2}$ jaj *strusich*, widzianych w *Warszawie*, już to w gabinecie tutejszym, już w menażerji PP. *Van-Aken et Martin*, na *Starem-Mieście*, gdzie zniesione zostały, już po niektórych handlach, jak w ostatnich czasach u W. *Kelichena* przy ulicy *Długiej*. Z kości wspomnionego nieznanego ptaka, posiadanych również w gabinecie *Drezdeńskim*, wnosić należy, że jest cztery razy większy od *strusia*. Wiadomość ta zajmie zapewne naszych PP. Naturalistów, którzy może z czasem coś nam bliższego o tem zjawisku, udzielić zechcą.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Felixa* (na intencję pocieszenia) rs. 1, na figurę Sgo Felixa wznieść się mającą przed Kościołem XX. *Kapucynów*, i rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Złożono oraz od B. D. rsr. 1, za spokój duszy ś. p. Władysława i Alfreda braci *Dobro*......, na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*.

Nakładem Litografji J. *Müller*, przy ulicy *Senatorskiej* N° 467, wprost XX. *Reformatów*, wyszły trzy śpiewki z obrazku wiejskiego, *Janek z pod Ojcowa*, ułożone z towarzyszeniem fortepjanu przez A. *Tarnowskiego*, i jest do nabycia w tejże litografji, w składach muzy: w *Warszawie* i na prowincji. Cena k. 30.

Warszawski Ober-Policmajster.— Niektórzy z mieszkańców udając się na spacery na urządzone trawniki około fortu Włodzimierskiego i na inne miejsca w okolicy cytadelli, wydeptują ścieszki i niszczą trawniki; ponieważ przez to psują przez Władzę zaprowadzony porządek, przeto *Warszawski* Ober-Policmajster uprzedza mieszkańców, że w okolicy cytadelli i fortu Włodzimierskiego po miejscach trawą zarosłych, spacerów odbywać nie wolno pod karą policyjną, i że o przestrzeganiu tego zakazu, Policja Wykonawcza i nocna, otrzymały odpowiednie polecenie.— Jenerał-Major, *Gorłow.*

Wczoraj, na odbytych wyborach w *Resursie Kupieckiej,* policzeni zostali do grona Członków tejże Resursy: Stanisław *Dotkiewicz,* Jakób *Gerlicz,* Anastazy *Przybyszewski,* Mieczysław *Epstein,* Kazimierz *Wodziński,* Gustaw *Moser,* Hr: *Krasiński,* Henryk *Starkmann,* Leon *Kuczalski,* Józef *Bergson,* Alex: *Trzaskowski,* Fryderyk *Rau,* Alexander *Kempner,* Maurycy *Wolff.*

W przeszłą Niedzielę i uroczyste Święto we Wtorek, świadkami byliśmy nader miłej zabawy kwiatowej w ogrodzie za Kościołem XX. *Karmelitów* na *Krakows:-Przedm:.* Aby się nie powtarzać, donosimy, że w każdą Niedzielę i uroczyste Święto, zwłaszcza gdy służy piękna pogoda, wspomniona zabawa miejsce mieć będzie, i radzimy z niej każdemu korzystać, bo jesień się zbliża, a w tym ogrodzie widok tak piękny i kwiaty tak obfite i wonne.

Onegdaj między godz: 10tą a 11tą z rana, w bocznem przejściu, prowadzącem z za *Żelaznej Bramy,* na ulicę *Żabią,* na ławce, zostawioną została pisana xiążka do Nabożeństwa, w jasno-szafirowej oprawie, w czarnym futerale, tytuł jej zaś: *Moje najlepsze godziny,* przez *P. B.* Przechodząca wtenczas Dama, widziała jak dwóch młodych Panów podjęło z ławki tę xiążkę, co czyni nadzieję, że szanowni znalazcy pospieszą zwrócić zasmuconej właścicielce, tę drogą jej pamiątkę, dla każdego zaś bez żadnego znaczenia będącą. Uprasza się o łaskawe złożenie tej xiążki w Redakcji *Kurjera,* a na żądanie, znalazca odbierze przyzwoitą nagrodę; w razie odmówienia wynagrodzenia, takowe przejdzie na korzyść biednych.

Grane w przeszłą Niedzielę w *Szwajcarskiej Dolinie,* dwa nowe utwory P. Xawerego *Syrewicza,* to jest mazur p. t. *Okrężne,* i *Słowik-Polka,* które podobały się powszechnie, wyjdą niedługo z druku.

Onegdaj, Marjanna *Wyględałowa,* wyrobnica wiejska, lat 41 licząca, przybyła do *Warszawy* za zarobkiem, przechodząc ulicą *Tamka,* przed posesją Nro 2857, padłszy na ziemię, nagle żyć przestała. Śmierć jej nastąpiła z wycieńczenia sił fizycznych.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali, po Operze: *Robert Djabeł,* Pani *Buszek* 2-kroć, Panna *Rivoli* 6-kroć, oraz PP. *Troschel* 3-kroć i *Ciaffei* 4-kroć; po Tańcach, Panny: *Damse* i *Frejtag* po 2-kroć, oraz P. Antoni *Tarnowski* 2-kroć.

Wkrótce w Teatrze Rozmaitości danem będzie przysłowie z *francuzkiego* tłómaczone, p. t.: *Zawsze znajdzie przyczynę.*

Z *Petersburga* donoszą nam ze świata artystycznego, co następuje: — »Apolinary *Kątski,* Solista JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, osiedlił się na lato, w cudnych okolicach *Nowej Wsi,* położonej przy ujściu tak nazwanej *Czarnej Rzeczki.* Jest to rozkoszne siedlisko, coś w rodzaju willi *włoskiej,* otoczone ogrodami, strumykami i polami, słowem, łączące w sobie to wszystko, czem tylko natura upiększyć może malownicze dzieła ludzkie. Tam to Artysta nasz w towarzystwie Muz, puszcza wodze swojej rozbujałej wyobraźni, i w cieniu rozłożystych lip, używając słodkiego wytchnienia po trudach, wydał na świat wiele nowych utworów, tyle mających w sobie natchnienia, tyle doskonałości, iż ci, którzy je mieli sposobność słyszeć i podziwiać, z uniesieniem policzyli je do rzędu arcy-dzieł muzycznych. Niedawno sąsiedzi Apolinarego *Kątskiego,* przebudzeni zostali dźwiękami serenady, wydanej dla niego w dzień imienin jego i jego małżonki, przez tutejszą wyborową orkiestrę zakładu sztucznych wód mineralnych, *Izlera,* pod dyrekcją znanego Skrzypka *Lunda. Kątski* wzruszony tym dowodem wyraźnego hołdu, odegrał kilka nowych swoich utworów, napisanych w stylu nowym i dotąd nieznanym. Widziano łzy rozczulenia błyszczące w oczach wielu świadków tej uroczystej sceny, słyszano huczny oklask grzmiący w około, a ktoby zajrzał do głębi serca i duszy, ujrzałby tam ślady wrażenia, którego nic zatrzeć nie zdoła. Obiad wydany przez Artystę, i wieczór, który nastąpił po nim, zaszczycony został doborem pierwszego towarzystwa stolicy, z artystów, uczonych i literatów złożonego, a uprzejmość z staropolską gościnnością Gospodarza i powabnej Gospodyni, uczyniły tę zabawę nadzwyczaj świetną i ożywioną. Na powszechne żądanie, *Kątski* powtórzył wspomnione utwory; przyczem mieliśmy sposobność podziwiać talent akompanjatorski, rodaka naszego, P. Juljana *Borodzicz,* syna autora wielu dzieł uczonych, który partję swoją wykonał z rzadką biegłością i znajomością rzeczy. Dał się również słyszeć na tym wieczorze, młody utalentowany Artysta tutejszych teatrów baryton, P. M. Marcelli *Zarucki,* a głos jego, tchnący świeżością i czystością w najtrudniejszych ruladach, przytem czuciem i siłą, zjednał sobie powszechną sympatję zebranych widzów, i pochlebne zdanie znakomitego Redaktora i Autora wielu jenjalnych utworów, *Lenkowskiego* (Barona *Brambeusa*) i popularnego Kompozytora *Dargomyskiego.* Wiele uroku dodali zgromadzeniu, zebrani uczniowie Apolinarego *Kątskiego,* z których *Weliński, Iżycki,* P. *Löwenthal* i *Zarzycki,* stanęli już w nader młodym wieku na wysokim stopniu znaczenia w muzycznym świecie."

ANGLJA. — Posiedzenia Parlamentu odroczone zostały do 19go Października. — Na przedostatniem posiedzeniu Izby niższej, Lord J. *Russel* dał zapewnienie, że *Hiszpanja* teraz szczerze myśli o wypełnieniu warunków traktatu, znoszącego handel murzynami. — Królowa resztę lata przepędzi na wyspie *Wight.* (Neue Pr: Ztg).

EGIPT. — Według listów w *Gazecie Tryesteńskiej,* *Abbas* Basza został otruty przez dwóch mameluków przybocznych; ci podać mu mieli wody zmięszanej z proszkiem dyamentu, bojąc się jednak, że trucizna skutkować nie będzie, zarzucili mu sznur na szyję i udusili, nim Basza zdołał wydać krzyk najmniejszy. Opuścili

następnie pałac, w pięć godzin stanęli w *Kairo*, weszli do pasztetnika *Testa*, temu przyznali się do zbrodni, i ofiarowali pierścień wartości 20,000 talarów i sakiewkę z 200 gwineami, by im dał schronienie, zapewniając, że jakiś wielki Pan zapłacił im 500 kies (5,000 talarów). *Testa* ofiary nie przyjął; odmówiło jej podobnież dwóch innych właścicieli gospod, a mamelucy, kupiwszy dwa wozy w *Kairo*, zniknęli bez wieści. Lekarze dali opinję, że *Abbas* Basza umarł na apoplexję. (Neue Pr: Ztg).

Francja. *Paryż 13 Sierp:.* — Zdrowie Cesarzowej zmusiło Cesarza, iż wbrew opinji Ministrów pobyt swój w *Biarritz*, przedłużył do końca b. m. — Minister skarbu wydał postanowienie przeciw zbytecznemu wycinaniu lasów. Dotąd mniej więcej wycinano we *Francji* do 10,000 hektarów lasów rocznie; z czasem lasy zmniejszyłyby się we *Francji* w sposób szkodliwy zdrowiu publicznemu. Odmówiono pewnemu kapitaliście pozwolenia do wycięcia 1,200 hektarów lasu, kupionego z majątków skonfiskowanych rodzinie *Orleańskiej*. — P. *Persigny* wrócił wczoraj z *Biarritz* do *Paryża*. — Prefekt departamentu *Oise*, wezwał gminy, by uorganizowały składki dla rozdawania darmo zupy żniwiarzom. — W *Marsylji* dla cholerycznych zebrano 155,000 fr. — P. *Lallemand* legował akademji 50,000 fr., by naznaczała z procentów doroczne premium za postępy w anatomji, fizjologji lub patologji. (Ind: Belge).

Hiszpanja. *Madryt 8 Sierpnia.* — Położenie rzeczy coraz bardziej ponure barwy przybiera; wielu wróży, że za kilka tygodni zajdą wypadki ważne, które zmienią całkiem stan pół-wyspy. — Ambassada *Francuzka*, w której ukrywać się ma Hr: *San Luis*, strzeżoną jest przez pluton gwardji narod:. W domach na około pomieszczono ludzi zbrojnych z dzielnicy *Cebada*, którzy baczą, by Hr: *San Luis* uciec nie zdołał. — Być może, iż dla wyjścia z tego stanu rzeczy, powierzą oskarżenie Królowej *Krystyny* i gabinetu *Sartorius-Collantes*, komisjom specjalnym złożonym zludzi uczciwych a surowych, których przyjmą wszystkie stronnictwa. Rozwiązanie tego ważnego procesu obchodzi bardzo skarb *hiszpański*. — Z *Ciudad Rodrigo*, wysłano karabinierów dla schwytania Pana *Bravo-Murillo* w *Batuecas*. — Rząd *Portugalski* ma zaprojektować *Hiszpańskiemu*, związek celny pomiędzy obydwoma krajami. — Drogi coraz mniej bezpieczeństwa przedstawiają. — Gabinet, który teraz już się zebrał w komplecie, odbywa codzień narady. — Garnizon *Madrytu* liczy 14 bataljonów; jutro spodziewają się dywizji *Dulce*. — W *Barcelonie* postrach taki panuje, że w przeciągu jednego dnia wydano 17,000 paszportów; miasto jest prawie puste; działa stoją po wszystkich placach; morderstwa codzień się zdarzają; oprócz tego cholera grasuje. W nocy z d. 6, w *Barcelonie*, wybuchnął bunt. Jenerał *Concha* porządek przywrócił. W d. 4 i 5, podobnież wybuchy miały miejsce, ale uspokojono je bez rozlewu krwi. Wojsko jest rozdzielone na trzy stronnictwa: *Espartera*, *Narvaeza* i karlistowskie. (Ind: Belge).

Rozmaitości. — Z nieznanych dotąd źródeł, wydobyto nowe szczegóły tyczące się *Dziewicy Orleańskiej*. Joanna *Darc* (nie zaś *d'Arc*), przybyła do *Vaucouleurs* do Króla, z ofiarowaniem mu usług swoich, w lichej odzieży wiejskiej koloru czerwonego; P. *Norelonpont*, Oficer Królewski, spytał jej, czy tak jak jest ubrana wyruszy w pole? a kiedy mu rzekła, żeby się rada ubrać po męzku, dał jej odzież jednego ze sług swoich; w kilka dni potem, mieszkańcy *Vaucouleurs* złożyli się na nowy dla niej ubiór. Ostrzyżono jej włosy zwyczajem ówczesnej młodzieży, zupełnie krótko w okół, dano jej kamizelkę bez guzików, szerokie spodnie na 20 węzłów zapinane na kamizelkę, krótką obcisłą kapotę kolan sięgającą, buty z długiemi ostrogami i czapkę z wełny strzyżonej. Prócz tego, dano jej konia, miecz, sztylet, lancę i koszulkę pancerną. Później, kiedy *Joanna* bawiła już na dworze *Karola VIIgo*, nosiła zupełną zbroję z białego kruszcu. Miała ona widzenie, w skutek którego kazała kopać za Ołtarzem w Kościele Ŝtej Katarzyny w *Fierbois*, i jak była zapowiedziała, znaleziono tam miecz pięcią krzyżami nacechowany, i miecza tego używała potem. Prócz lancy, nosiła jeszcze u pasa siekierkę; kazała sobie w *Tours* wymalować chorągiew, przedstawiającą na polu zasianem liljami, Obraz BOGA OJCA ze światem w ręku, i dwoma po boku Aniołami. Joanna *Darc* jeździła wybornie na koniu, i nie łatwo się znużyła. Kochała się w pięknej broni, i strój swój męzki coraz bardziej wykwintniejszym czyniła, ale pozostało jej zawsze zamiłowanie do czerwonej wiejskiej barwy. Musiała być wysokiego wzrostu, gdyż starą jej odzież, stryjeczni jej bracia nosili. Wiadomo, że odzież jej męzka była jednym z głównych punktów zaskarżenia jej i uznania przez sądy za kacerkę i czarownicę. Na widok stosu, upadła na duchu, i podpisała odwołanie, poczem w drodze łaski, kara śmierci zmienioną jej została na wieczne więzienie o chlebie i wodzie. Dziewica przywdziała napowrót odzież płci swojej, i odprowadzoną była do więzienia. Po trzech dniach tam pobytu, kiedy się jednego rana zbudziła i powstać chciała, nie było jej sukien, lecz w ich miejsce dawniejsza odzież męzka. Gdy tę *Joanna* wdziała na się, nadeszli sędziowie, a znalazłszy ją powtórnie ubraną po męzku, skazali ponownie na stos. — Dobroczynność, jest cnotą serca, a nigdy rąk. — Zazdrość, jest namiętnością składającą się z miłości i podejrzenia. — Młody chłopczyna wszedłszy do ojca, zawołał: »Jakiś Pan przyszedł, i czeka na papę w przedpokoju; zagadał do mnie po *francuzku*, ale nic nie zrozumiałem, bo w przedpokoju zupełnie ciemno.”

SZARADA.

Moja *pierwsza*, z nią pospołu
Moja *trzecia*, to dwie siostry;
A tak w górze jak u dołu,
Każda z nich ma kąt, lecz ostry.
Za to z boku jest rozwarty,
Lecz nie sądźcie że to żarty,
Bo dwudziestu kilku prawie
Braci ich, na świadków stawię.
Pierwszych, *drugich*, strzedz się godzi,
Bo z nich *wszystka* się wyrodzi,
A gdy mała, to pół biedy,
Lecz gdy wielka, aż strach wtedy.
Trzecich, *drugich*, strzeż się także,
A gdy spytasz mnie dla czego?
I czy *wszystka* wyjdzie z tego?
To odpowiem Ci: „A jakże?”

(Zeszła Szarada *Wypłata*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alopeus Jen:-Major z Suwałk nr 625; Bogusławski Kapi: Jeneral; Sztabu z Homla nr 625; Bielski Józ: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 586; Brochocki Domin: Prezes Tryb: z Suwałk nr 982; Głębocki Winc: Sędz: Appel: z Lublina nr 1245; Marmowski Hen: Prapor: z Petersburga nr 634; Hr. Rzewuski Hen: Rad: Koleg:, Urzęd: do szczegół: zleceń przy JO. Xciu Namiestniku, z Homla nr 1347; Szebeka Pułkownik z Lublina nr 584; Werderowska Anna Żona Radcy Koleg: z Kowna nr 613; Żymirski Józ: Oby: z Klembowa nr 586.— Andrychiewicz Józ: Oby: z Smulska nr 585; Bartold And: Oby: z Kalisza nr 476; de Fleury Lud: Hr: z Stelmachowa nr 570; Poniatowski Cezar Rad: Hono: z Kijowa nr 613; Smiarowski Mat: z Łomży nr 476; Stróżewski Prezydent z Kaliszą nr 608.

Wyjechali: Antoszewski Komisioner do Brześcia Lit:; Fomin Nadzieja Żona Jene:-Majora do Gub: Kowieńskiej; Koszelnik Urzęd: Biura JO. Xcia Namiest: do Tambowa; Ogiejewski Podpuł: do Brześcia Lit:; Przybylski Chryz: Nacz: Sekre: Senatu do Gu: Chersoń:.— Bourbon Karol-Edw: Ob: do Petersburga; Lewiński Mich: Rz: R. S. do Rzeczycy; Mietlew Włodz: Sekr: Guber:, Sekretarz Poselstwa Cesarsko-Ross: w Rzymie, do Petersburga; Orłow Jene:-Major do Pułtuska.

Przyjechali Koleją żelazną: Geartkow Alex: Sztabs-Kapi:, i Filipow Jak: Oby: z Drezna nr 613; Hr. Gurjew Marja Wdowa po Rad: Tajnym z Drezna nr 634; Pistolkors Emilja Żona Rotm: Gwardji z Berlina nr 613.— Xżna Dołgorukow Wiara Żona Sztabs-Rotm: Gwardji z Drezna nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Hruzik Jan Art: Malar: do Krakowa; Kronenberg Leop: Administ: dochod: skarbow: tabacz: do Karlsbad; Lubomirska Zeneida Xżna, i Lilpop St: fabry: Machin do Niemiec.— Hr. Bobryński Alexy Sekr: Koleg: do Austrji; Goebel Hen: Radca Hono:, i Jewecki Rz: R. S. do Granicy; Wołocka Alexandra Żona Jene:-Majora do Austrji.

DONIESIENIA.

Zawiadamiam Publiczność, że Ruchomości do pozostałości po Urszuli z Borkowskich Gersz Wdowie, właścicielce domu w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr 500 *b*, Hotel Sławiański zwanym, należącego, j. t. Zegary francuzkie z kloszami, Zegarki złote kieszonkowe, Lustra w ramach złoconych i palisandrowych, Porcelana Saska w naczyniach i figurkach, Obrazy olejne i Kopersztychy, Kosztowności, Srebra, Naczynia politurowane, Garderoba, Bielizna stołowa i damska, Pościel, Miedź rozmaita, Fajans, Szkło, Meble mahoniowe, i inne różne Sprzęty, na domaganie się SS-rów i wskutek upoważnienia Presidii Tryb: Cyw:, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie przy ulicy Podwal, w domu jak wyżej pod Nr 500 *b*, w d. 10/22 Sierpnia r. b. i dni następnych, o godz: 3 z południa, przed podpisanym Rejentem, odbywać się mającą.— Michał *Rapacki*, Rejent.

Osoba płci żeńskiej, mając kilka godzin dziennie wolnych, życzy udzielać lekcje na fortepjanie, z korzyścią dla uczących; którzy raczą zgłosić się na ulicę Chmielną Nr 1556, 3ci dom od rogu ulicy Marszałkowskiej, wszedłszy w bramę, na 3cie piętro, na prawo w korytarzyk, pierwsze drzwi.

Przybyły z prowincji do Warszawy za interesami własnemi, dobrego urodzenia, bezżenny, **MŁODZIENIEC**, opatrzony w stosowne świadectwa, pragnie przez czas swego pobytu być pomocą i wyręczeniem w czynnościach domowych, lub w pisaniu, od godziny 6 do 10 z rana, i od 3 do 6 po południu, za małem wynagrodzeniem. Wiadomość pod Nr 2587 przy ulicy Bugaj, u Właściciela.

Ktoby potrzebował RZĄDCY DOMU sumiennego i rzetelnego, mającego publiczne zaufanie, obeznanego z czynnościami policyjnemi, administracyjnemi i sądowemi, za wynagrodzeniem małem bo tylko za mieszkanie; raczy nadesłać swój adres do Sklepu wyrobów nożowniczych P. Schuller, pod Nr 950 *b*, przy ulicy Żabiej.



Z wolnej ręki do sprzedania **DOM** narożny, z placem trzy-frontowym, na którym można budować wszelkie zakłady, z piwnicami głębokiemi i suchemi bez wilgoci, woda w studni jak najlepsza do wszelkiego użytku zdatna, cena rs. 5,500, procent 12 czyniący; oraz MIESZKANIE na szynk, do wynajęcia od Śgo Michała r. b., a to zaraz za rogatgami Wolskiemi, naprzeciw ogrodu Ohma. Wiadomość u właściciela Nr 3112.

FABRYKA PIECÓW
PORCELANOWYCH STEINKELLERA,
przy ulicy Solec Nro 2914, obok Młyna Parowego.

Ma honor zawiadomić, iż odebrawszy znów w tych czasach znaczne partje GLINY Berlińskiej, a która w roku 1851 po raz pierwszy do naszego kraju przez tęż Fabrykę sprowadzona, jest w możności wykonać wszelkie zamówienia tak co do ilości jak i gatunku pieców porcelanowemi zwanych.— Oprócz tychże pieców, Fabryka wyrabia także i zwyczajne z gliny krajowej, po cenach praktykowanych. — Również Ozdoby architektoniczne, Konsole, Wazony, Figury, Nagrobki, Posadzki różnokolorowe, Rury do Wodociągów, do osuszania gruntów (drains), Wanny do kąpieli, Balkony, Dachówkę odznaczającą się lekkością, Cegłę ogniotrwałą.— Ustawiony w roku zeszłym w tejże fabryce Balkon z gliny palonej w guście Byzantyjskim według rysunku Wgo Budowniczego Völk, każdodziennie może być obejrzanym; ceną swoją znacznie niższą od kamiennego przy większej trwałości, zasługuje na upowszechnienie.— Co do Wanien porcelanowych i Posadzki, których tymczasem 12 sztuk w Ciechocinku ustawiono na próbę; Osoby używające tamże kąpieli, miały już okazję przekonać się o wyższości takowych nad wszelkie inne metalowe i drewniane, a które w roku przyszłym do 60 sztuk dokompletowane będą.

W tych dniach zgubiony został **WEXEL**, wystawiony przezemnie na rzecz J. Sund w Częstochowie, na kwotę rs. 150 w miesiącu Maju r. b. bez odebrania waluty. Ostrzegam każdego aby wspomnionego wexlu nie nabywał, w przeciwnym razie sam sobie winę przypiszę jeśli na stratę narażonym zostanie.

Sukcessorowie po ś. p. Fran: Schender, posiadając HANDEL **WINNY i KORZENNY** w mieście Powiatowem Łowiczu, który exystował przeszło lat 64, takowy są w chęci sprzedania od 1go Października r. b., a to wraz z Domem masiwnym murowanym o piętrze, z Oficynami także murowanemi, i Stajniami z drzewa budowanemi. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można u Właścicieli dzisiejszych w Łowiczu, w Starym Rynku, naprzeciw Kościoła Farnego, pod Nr 228.

Ro **RUBLI SR.** 3,750, jest do ulokowania na pierwszą hipotekę Dóbr w Gubernji Warszawskiej położonych; lub też na pierwszą hipotekę Domu murowanego w Warszawie. Bliższą wiadomość powziąć można w Składzie Sukna W. Nowakowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

PIERŚCIONEK z brylantami, znaleziony; odebrać można za udowodnieniem i zwróceniem kosztów ogłoszenia, u P. Malcza, naprzeciwko Poczty, pod Nr 378.

Trzy **POKOJE** od frontu, na 2m piętrze, pięknie UMEBLOWANE, w domu narożnym, pod Nr 366, przy ulicy Krak:-Przedm:, obok Dzwonicy XX. Bernardynów, wprost Kolumny Zygmunta, Zamku, Zjazdu do Wisły, gdzie Budnik stoi; oraz SALON z Przedpokojem, na 2m piętrze, do najęcia każdego czasu.— Tamże jest do najęcia od Śgo Michała, 3 POKOJE w oficynie, z Kuchnią angielską.

TALON z KUPONAMI, należący do Certyfikatu Lit: B, Nr 2890, w Serji Nr 698, Obligacji Nr 69,790, zaginął. Uprasza się znalazcę o oddanie podwyższego Talonu z Kuponami, do Kantoru P. W. Junker et C° w Moskwie, lub też A. Rawicz et C° w Warszawie.

Są do sprzedania **KAMIENIE, OXEFTY, BECZKI**, Szatkownica, Esy, i Garnki duże żelazne. Wiadomość pod Nr 150 przy ulicy Dunaj, na 2m piętrze, u P. Żabińskiej.

SZEŚĆ **POKOI**, z Balkonem, Przedpokojem, Kuchnią angielską, Spiżarnią, i wszelkiemi dogodnościami, suche i ciepłe, odświeżone, są do wynajęcia, razem lub częściowo, przy ulicy Leszno pod Nr 679/80. Do mieszkania tego może być dodany Ogród.

KOLONJA 21 wiorst od Warszawy za Pragą, z $22^1/_2$ dziesiatin, z dobrym budowleni, 30 fur siana, za rs. 900 do sprzedania.— Także jest **SUMMA** rs. 3,000 do 9,000, na Dobra i na Dom w Warszawie do wypożyczenia. Wiadomość w Bawarji, na Lesznie, pod Nr 675.

BANK POLSKI.

Ogłasza, iż w dniu 2/14 Września r. b. o godzinie 12 z rana, w Sali posiedzeń Banku Polskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż DOMÓW z zabudowaniami, ogrodami i innemi przynależytościami, po Zakładzie Huberta Neuvilla, w mieście Wieluniu pod Nr 92, 288 i 92*b*, położonych. Vadium do licytacji wyznacza się rsr. 800; licytacja rozpocznie się od rsr. 8,000. Jedna trzecia część tego szacunku, wraz z tem co na licytacji postąpionem będzie, otrzymujący przybicie, winien zapłacić w ciągu dni 20 od daty licytacji w gotowiznie; zaś dwie trzecie rozłoży Bank do zwrotu w ciągu lat 12tu ratami półrocznemi równemi z procentem 5% z dołu. Bliższe warunki są do przejrzenia w Kancelarji Banku Polskiego, i w Magistracie w Wieluniu; samą zaś Nieruchomość z przynależytościami, miejscowy tejże Administrator, okaże.— Za Prezesa, Rz: Radca Stanu, B. *Niepokojczycki.* Za Naczelnika Kancelarji, Radca Honorowy, *Heppen.*

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż dla dogodności podróżnych, przez miasto Łodź przejeżdżających, urządziłem w nowo-wystawionym przezemnie domu tamże przy ulicy Piotrkowskiej, obok Ratusza, w blizkości Poczty i obydwóch Rynków, **HOTEL**, wraz z RESTAURACJĄ, pod firmą: *Hotel de Pologne.* Antoni *Engel.*

W okolicy Grójca, zachodzi potrzeba zaprowadzenia 200 sztuk **OWIEC** poprawnych; tudzież 60 sztuk Jałowizny, t. j. Wołków i Jałoszek, wieku od 6 do 15 miesięcy. Ktoby takowe miał do zbycia, chociażby po kilka lub kilkanaście sztuk posiadał, raczy listownie o tem donieść franko pod adresem: (do handlu W. Zeuschnera, ulica Podwal Nr 518 w Warszawie), i zarazem oznaczyć ostateczną cenę sztuki, oraz miejsce, w którem takowe obejrzane i nabyte być mogą.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Cukierni na prowincję, do miasta Biały, w Guberuji Lubelskiej, któryby ukończył najmniej drugą klassę. Wiadomość na miejscu w Biały, w Cukierni Jana Horalika, lub w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nr 765, także w Cukierni.

FABRYKANT CUKRU jeden z najsłynniejszych Fabryk Szląska, obeznany oprócz tego, z częścią techniczną i budową machin, posiadając najchlubniejsze świadectwa, życzy objąć stosowne miejsce w Królestwie Polskiem.
Wszelkie informacje udziela na frankowane listy Bankier Edward Engel w Wrocławiu, lub też Dom Handlowy Stanisława Lesser w Warszawie.

Za ceny umiarkowane są do wynajęcia od Śgo Michała r. b., w domu W. Krzemińskiej pod Nr 956*c* za Żelazną Bramą, dwa **LOKALE** od frontu, na 2m piętrze, składające się po pięć Pokoi, z wszelkiemi wygodami, z widokiem na Saski ogród.

300 **OWIEC** Matek, zdatnych do chowu, zdrowych, wysoko poprawnych, do sprzedania w każdym czasie, w dobrach Pacynie Pow: Gostyńskim. Wiadomość na miejscu.

Bydgoszcz dnia 15go Maja 1854.
Niniejszem mam honor donieść, iż mój dom
EXPEDYCYJNO-KOMISSOWY,
tu od lat 20tu exystujący, od dnia dzisiejszego, Panu
KAROLOWI H. WENTSCHER,
odstąpiłem, który tenże na swój rachunek, dalej prowadzić będzie. Wszelkie Activa i Passiva do dotychczasowej firmy należące, na siebie przyjmuję.
Dziękując za ofiarowane mi zaufanie, upraszam o powierzenie tegoż memu następcy.— N. *Pawlikowski.*
Odwołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, że interes nabyty od Pana N. *Pawlikowskiego*, połączyłem z moim, i nadal pod własną firmą prowadzić będę.— Upraszam, dawnej firmie ofiarowane względy, także i mnie udzielić, a zapewniam, iż wszelkie mnie powierzone interessa, z największą akuratnością i prędkością, wypełnione będą.— Karol H. *Wentscher.*

SKŁAD TOWARÓW FUTRZANYCH WINCENTEGO AUDITORA
w Wrocławiu,
przy ulicy Oławskiej Nro 8, (pod Złotą Koroną) pierwszy sklep od Rynku.
Poleca szanownej Publiczności swój wyborowo zaopatrzony SKŁAD FUTER, jako to: Niedźwiadki, Szopy, Tumaki, Elki, Bobry, Sobole; przytem wielki dobór gotowej Odzieży futrzanej, to jest: Płaszczy, Algierek, Szlafroków, Mufek, i t. p., zapewniając obok ścisłej rzetelności w usłudze, jak najumiarkowańszę ceny.

Dobra **PIEKARY** z przyległościami, mające rozległości desiatin 1650, z tych lasu na poręby podzielonego desiatin 375, w Okręgu Błońskim Pow: Warszaws:, odległe od miasta Mszczonowa werst 6, od Stacji kolei żelaznej Ruda Guzowska werst 15, w których jest Gorzelnia, Pistorjusz nowy, tudzież Parniki, Kufy do okowity nowe, Młockarnia z Sieczkarnią połączona nowa; Dom mieszkalny, Zabudowania Dworskie, jako to: Spichrz, Stodoły, Owczarnia, Holędernia, Stajnie, Magazyn główny na okowitę, murowane, w dobrym stanie, obejmujące ludności głów 750; Karczem 5, Cegielnia, z wszelkiem Inwentarzem żywym i porządkami gospodarskiemi, zgoła co się tylko znajduje na gruncie i mieszkaniem dworskim, gospodarstwo płodozmienne, z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania; o czem przekonać się można na gruncie.— W tychże dobrach, jest do sprzedania **OWIEC** do chowu zdatnych Macior, Skopów i Młodzieży sztuk 550. O cenie i gatunku na miejscu w każdym razie dowiedzieć się można.

LÓD sprzedaje się codziennie w Browarze przy ulicy Ogrodowej Nr 849, z rana do godz: 6, wieczorem po godz: 6ej;— tamże jest **KLACZ** wierzchowa, maści karej, lat cztery, do sprzedania.

Komisarz Administ: Cyrk: 7 i 8. Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Warszaw: z d. 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. Nr 9428, podaje się do powszechnej wiadomości, iż w d. 10/22 b. m. o godz: 10 z rana, pod Nr 1490, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, wszelkiej pozostałości po zmarłych Małżonkach Müller, a która się składa z Sprzętów, Narzędzi ciesielskich, Mebli, i t. p. przedmiotów.— Radca Dworu, *Duczyński.*

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania dwa garnitury **MEBLI** palisandrowych: Kanapka i 2 Fotele mało używane, adamaszkiem pokryte. Wiadomość przy ulicy Krak:-Przedm: Nro 412, u Rządcy domu.

Do nowo-założonego **HANDLU** towarów żelaznych przy ulicy Rymarskiej w domu P. Heurich Nr 737/8, nadeszły rozmaite narzędzia Angielskie do rzemiosł i fabryk, Nożyce angielskie do sieczkarń. Nożyce i Znaczniki do owiec, Kosy, Haki do bron, Piły, Pilniki, Żelaza na kuny, szczury, oraz karkowe na wilki, Garnki lane, i kute, Łańcuchy, Zgrzebła, Tablice, Młynki do kawy, Okucia wszelkie, Gwoździe kute i maszynowe po cenie fabrycznej, Kuchnie angielskie lane, Platy, Drzwiczki, Szybry i Wjuszki;— przyjmuje też zamówienia na wszelkie odlewy żelazne po cenach fabrycznych. Wyroby mosiężne jako to: Lampki nocne, Lichtarze, Brązy do firanek, Dzwonki i t. p., Farby olejne, Lakiery, Massy do podłóg z fabryki P. Krause, i Proszek azjat: na robactwo.— S. *Salinger.*

Trzy **POKOJE**, Kuchnia, Piwnica i Drwalnia, na dole od frontu, przy ulicy Długiej, obok Komissji Sprawiedliwości, pod Nr 590, od Śgo Michała r. b. do najęcia za dukatów 70 rocznie;— tamże STAJNIA i WOZOWNIA z Górą, za dukatów 20 rocznie.

Potrzebny jest **LOKAL** od Śgo Michała r. b., złożony z 5ciu lub 6ciu Pokoi, z Kuchnią, Meblami, Stajnią i Wozownią, na 1m piętrze, przy jednej z pryncypalniejszych ulic. Ktoby takowy miał do wypuszczenia, raczy się zgłosić do hotelu Gerlacha Nro 19, każdego dnia o 10ej z rana lub o 7ej wieczór.

DOM pod Numerem 262 położony, jest do sprzedania, bez pośrednictwa żadnych faktorów. Bliższą wiadomość powziąć można w tymże domu, u Właściciela.

 **JESZCZE TYLKO CZAS KRÓTKI** 

potrwa korzystna sposobność nabycia Płótna, po bardzo tanich cenach

W SKŁADZIE SUKNA I KORTÓW J. NOWAKOWSKIEGO,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 477 a.

Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić, że zbywam resztę zapasów **WYROBÓW LNIANYCH** po cenach poniżej zamieszczonych. Zwracam szczególniej uwagę na partją PŁÓCIEN WEBOWYCH, które odznaczają się równością nici ręcznej przędzy, i blichem, które zyskawszy sam ustąpienie, taniej jak dotąd sprzedawać będę.

Kupujący za rubli 100, otrzymają bezpłatnie jak dotąd: jednę Serwetę do kawy, pół tuzina Serwet desserowych takichże, pół tuzina Chustek lnianych i Obrus.

Wiele innych gatunków Płócien i Bielizny Stołowej, cwilichowej i adamaszkowej, na 6, 12, 18 i 24 osób, Ręczników, cienkie Francuzkie Pończochy Damskie niciane, Chustki białe lniane do nosa, Serwety do kawy i desserowe, sprzedawane będą po zniżonych jeszcze cenach, a to z powodu powyżej wymienionego.

NB. Przeszło 100 Obrusów Cwilichowych i Adamaszkowych, do których stosownych Serwet brakuje, sprzedawać będę pojedynczo lub w partjach także po znacznie zniżonych cenach.

Ponieważ zaś doszło do mojej wiadomości, że niektóre sztuki płótna nie trzymały tej miary, jaka w Kurjerze Warszawskim z dnia 27 Lipca ogłoszoną została, przeto uprzedzam Szanowną Publiczność, iż pomyłka taka, nie mnie jako kupca, ale wyłącznie samego fabrykanta, który takową mylnie wykazał, dotyka; w każdym razie wszakże, jestem gotów tę sztukę płótna, która wskazanej miary nie trzyma, albo na inną zamienić, albo też brakującą ilość łokci wynagrodzić; nie zgłaszający się w tym celu do mnie, tylko sobie winę przypisać winni, że to dotąd nie nastąpiło.

Każdy niezadowolony z kupna, w ciągu 24ch godzin może odebrać pieniądze, lub zmienić towar, byleby takowego nie rozrzucił i nie zemszył.

Osoby na prowincji zamieszkałe, jeżeli się raczą zgłosić *franco*, natychmiast i najakuratniej usłużone będą.

WYKAZ CEN STAŁYCH:

Weba Rumburgska, 6/4 szeroka, arszynów 40 (łok: 50)	od Rs.	13	do Rs.	16.
» Hollenderska arszynów 54 (łok: 68)	»	18	»	26.
» Irlandzka, gatunek przedni, arszynów 54 (łok: 68)	»	22	»	40.
» Brabandzka najprzedniejsza, arszynów 54 (łok: 68)	»	30	»	60.
» Batystowa, arszynów 54 (łok: 68)	»	36	»	80.

Józef *Nowakowski.*

Ktoby miał do sprzedania każdego czasu **WIOSKĘ**, w dobrej glebie, z lasem, w jakiejkolwiek stronie, za którąby oprócz pożyczki Tow: Kredyt: Ziemskiego, lub innych ciężarów, nie potrzeba dać więcej jak 8,000 rsr. gotowizną; raczy nadesłać do Redakcji Kurjera Warsz: (franko) szczegółowe objaśnienie prawdziwego stanu dóbr, gdzie dalszą informację powziąść może.

Wspaniały **ZEGAR** antyk, regulator astronomiczny, rocznie nakręcający się, wskazujący obrot Słońca i różne inne zalety mający, jest do sprzedania za bardzo mierną cenę, w Magazynie Fr: Żygardłowicza, w domu Stanisława Lesser Bankiera, pod Nr 491.

MĘŻCZYZNA w młodym wieku, kawaler, Rządca Domu, posiadający język niemiecki, który przez lat sześć pełnił obowiązek Rządcy Domu, życzy sobie przyjąć podobny obowiązek, lub Pisarza w jakiej Fabryce, Zakładzie lub Kancellarji. Wiadomość w domu W. Bernard, przy ulicy Alexandrja pod Nr 2768*a*, u P. Filipowskiego Kuśnierza.

Potrzebny jest **POKÓJ** od Śgo Michała, dla Osoby płci żeńskiej, przy ulicy pryncypalnej, na 1m lub 2giem piętrze, za opłatą roczną od rs. 75 do 90, niech będzie o jednem oknie, z posadzką. Wiadomość u Pani Steingraeber, przy rogu ulicy Daniłowiczowskiej i Bielańskiej pod Nrem 606, w domu JW. Nowickiego.

Od lat wielu exystująca Fabryka **ŚWIEC i MYDŁA**, przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 1829/30, pod firmą Fryderyka *Hakebeil*, przeniesioną została na Nalewki, do domu W. Charczewskiego pod Nr 2256, blizko końskiego targu; oczem zawiadamiając szanowną Publiczność, tak w mieście tutejszem jako i na prowincji, zaszczycającą mnie swemi obstalunkami; polecam się i nadal moją Fabryką i Składem Świec i Mydła; upraszając zarazem ażeby wszelkie obstalunki i interesa, listownie nadsełane były, i pod powyższy Numer adresowane.



Są do sprzedania 3 **KONIE** młode, rasy rossyjskiej, wzrostu średniego, u Majora Michałowskiego, za Powązkowskiemi rogatkami, w ulicy na prawo, w domu Podpułkownika Koniewa.



KARETA na dwie osoby, na stojących resorach, zupełnie świeża, mało używana, z rekwizytami, lustrami i t. p., do miasta i podróży zdatna, za bardzo mierną cenę do sprzedania. Zapytać się przy ulicy Leszno, w domu Kubarskiego Nro 723, u Stangreta Macieja.



PIES wyżeł młody, 6 miesięcy mający, rasy kurlandzkiej, cały maści jakby popielatej, łeb i uszy kasztanowate, czoło białe z gwiazdą kasztanowatą, rysie pazury, przed kilku dniami zaginął. Kto go odprowadzi, lub da znać gdzie się znajduje pod Nr 463, obok Ratusza, do Korzennego Sklepu, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



Mały **PIESEK**, podobny do Bonońskich, czarne z białem, bardzo długim włosem, na w pół ostrzyżony, zaginął tydzień temu. Uprasza się Znalazcę o oddanie takowego pod Nr 13, w Litewskim Hotelu, a to za przyzwoitą nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w południe 14.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 4 cali 9.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Okrężne. Pafnucy i Narcyz.*

Wielokrotne zdarzenia przekonały mnie, że wiele z osób żądających moich wyrobów, przez korespondencję i przez posłańców, najczęściej zwykły czynić mylne do zakładów moich adressa. Tem więc powodowany, widzę potrzebę publicznie ogłosić, że sprzedaż **CUKRÓW i CIAST** z fabryki mojej pochodzących, li tylko w dwóch Cukierniach moich dopełnia się, to jest w domu Blanka Nro 461, i w domu dawniej Reszlera Nro 451, przy ulicy Senatorskiej.— Oprócz wyż rzeczonych Cukierń, wyrobów moich nigdzie więcej nie sprzedaję, i z żnikim żadnych współek ani stosunków handlowych nie mam.

Karol *Grohnert.*

Codziennie do widzenia, od godz: 4ej do 7 po południu, przy ulicy Miodowej N° 486*a*, wielka **PANORAMA**, oraz dwa **KARŁY**.

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 8 (20) Sierpnia 1854 r. — Cenzor, F. *Sobieszczański.*